



**STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
ODDZIAŁ KĘDZIERZYN-KOŹLE**

*European Commission
Directorate-General for Competition
State aid registry
Ref.: HT.582
1049 Bruxelles/Brussels
Belgique/België
Fax (32-2) 296 12 42*

HT.582 - Public consultation on draft ETS State aid Guidelines

Konsultacje publiczne w sprawie ujęcia przemysłu nawozowego w grupie sektorów objętych rekompensatami kosztów emisji pośrednich.

Jako Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego (SITPChem), Oddział w Kędzierzynie-Koźlu chcemy wyrazić nasze poparcie dla przemysłu nawozowego, zarówno polskiego, jak w ogóle w UE w kwestii ujęcia tego przemysłu na liście sektorów kwalifikujących się do rekompensat kosztów pośrednich.

Wg KE wdrożenie Europejskiego Zielonego Ładu wymaga przemyślenia od nowa strategii politycznych w zakresie dostaw czystej energii w całej gospodarce, w tym głównie w sektorze przemysłu.

Tak długo, jak wielu partnerów międzynarodowych nie podziela ambicji ochrony środowiska naturalnego UE, **istnieje groźba ucieczki emisji**, albo w drodze przeniesienia produkcji z UE na inne kontynenty do innych państw, które mają niższe ambicje w zakresie redukcji emisji, albo poprzez zastępowanie wyrobów unijnych wyrobami z importu, których produkcja wiązała się będzie z wyższymi emisjami, a to w obydwu przypadkach oznacza utratę części przemysłu w Europie i w Polsce. W razie urzeczywistnienia się tego zagrożenia nie uda się zmniejszyć emisji w skali ogólnoswiatowej, co zniweczy wysiłki UE i jej branży przemysłowej na rzecz osiągnięcia globalnych celów klimatycznych określonych w porozumieniu paryskim.

Ponadto obawiamy się **zakłóceń konkurencji na rynku wewnętrznym UE**, spowodowanych niebezpiecznym spadkiem rentowności produkcji nawozów wobec dostawców spoza UE i w rezultacie upadłością części producentów. Bezpieczeństwo żywnościowe UE pośrednio zależy od ciągłości dostaw środków do produkcji rolnej, w tym nawozów. Takie gwarancje daje możliwość dywersyfikacji zakupów przez rolników. Energia jest często drugim, po gazie nośnikiem kosztów produkcji nawozowej i producenci UE tracą kosztową przewagę konkurencyjną, gdyż koszty energii - już i tak jedne z najwyższych na świecie - stale rosną, głównie za sprawą mechanizmu ETS. Wnosimy o częściowe wyrównanie tej niekorzystnej pozycji kosztowej wobec konkurentów spoza UE, w postaci rekompensat kosztów pośrednich dla przemysłu nawozowego.

Dane do faktur:
Stowarzyszenie Inżynierów i Techników
Przemysłu Chemicznego w Warszawie
Oddział Kędzierzyn-Koźle
ul. Wojska Polskiego 16 47-220 Kędzierzyn-Koźle
NIP 526-000-10-80

Adres do korespondencji:
SITPChem ul. Wojska Polskiego 16F 47-220 Kędzierzyn-Koźle
tel. 536 112 383 , e-mail : sitklub@ op.pl
Konto: Alior Bank O/Kędzierzyn-Koźle
37 2490 0005 0000 4530 6008 7036



STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁ KĘDZIERZYN-KOŹLE

Wg nas pomoc na pokrycie kosztów emisji pośrednich nie musi mieć negatywnego wpływu na skuteczność europejskiej polityki klimatycznej, ani jej finansowego instrumentu, jakim jest EU ETS.

Cena energii w Polsce jest aktualnie jedną z wyższych w całej Europie oraz najwyższą wśród naszych sąsiadów. Za jej wzrost odpowiada obecnie system EU ETS, który przy obecnym miksie energetycznym wymusza zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla, a ich cena od lipca zeszłego roku wzrosła prawie dwukrotnie i stale rośnie. Rosnące ceny energii w przyszłości będą miały negatywny wpływ na konkurencyjność przemysłów energochłonnych, w tym nawozowego.

UE spada w rankingu produkcji nawozów i zbóż, a także traci na udziałach w eksporcie światowym tych produktów, co negatywnie wpływa na bilans w handlu zagranicznym. Przyczyna tego spadku leży zarówno po stronie wzrostu atrakcyjności innych regionów, ale głównie w spadku konkurencyjności cenowej producentów w UE. Spadek ten jest spowodowany wzrostem kosztów regulacyjnych w UE (koszty związane z polityką klimatyczną, wymogami bezpieczeństwa użytkowników, np. REACH). Dochodzi do spadku marż skutkującego brakiem elastyczności cenowej na rynku.

Według statystyk europejskiej organizacji nawozowej Fertilizers Europe, widać, jak rośnie udział importu nawozów azotowych do UE, a tym samym, jak tracą własny rynek producenci nawozów w UE. Europejscy producenci tracą też udziały w rynkach poza UE.

Najbardziej dramatycznie sytuacja prezentuje się w przypadku nawozów ciekłych UAN (RSM), których udział w imporcie z 3-8% w latach 2004 - 2008 wzrósł do 39% w ostatnim sezonie.

Ze statystyk światowej organizacji nawozowej IFA¹ wynika, że udział UE w światowym eksporcie nawozów spada w latach 2009-2018. Dla mocznika z 4,3% na 3,7% dla zachodniej części UE, a dla centralnej jeszcze drastyczniej: z 3,7% na 1,7%. W przypadku nawozu fosforowego DAP udział w tym okresie spadł o połowę, (z 0,2% na 0,1% dla zachodniej i 0,8% na 0,4% dla centralnej), a i tak był niski. Dla saletry amonowej spadek jest mniejszy, bo z 13% na 11% dla zachodniej części, oraz wzrost z 4% na 6% dla centralnej. Ale w przypadku saletry mamy do czynienia z wsparciem regulacyjnym w postaci ceł antydumpingowych dla dostawców stosujących dual-pricing gazu.

Wg Eurostatu (opracowanie: Biuro Korporacyjne Analiz i Ochrony Rynku) bilans w handlu nawozami jest niekorzystny. W przypadku Polski od ubiegłego roku odnotowujemy pogorszenie, jakie miało miejsce ostatnio w czasie kryzysu w 2009r. W przypadku UE bilans się sukcesywnie pogarsza od lat.

Producenci chemikaliów w tym nawozów w UE (w tym też polscy), coraz dotkliwiej odczuwają presję utraty konkurencyjności kosztowej, gdyż ich produkty obciążone są kosztami, a także czynnikami konkurowania, jakich nie mają ich konkurenci spoza UE, a mianowicie:

- ✚ Koszty energii, będące skutkiem instrumentu ETS;



- ✦ Koszty regulacji, jak REACH, CLP, Europejskiego Zielonego Ładu;
- ✦ Koszty wdrożenia regulacji nawozowej;
- ✦ Konkurowanie z producentami pochodzącymi z krajów stosujących dual-pricing surowców;
- ✦ Konkurowanie w sytuacji importu głównych surowców, stanowiących główny nośnik kosztów produkcji, w tym gazu, który dla producentów UE jest jednym z najdroższych na świecie.

Wiele z tych czynników ujawni się negatywnie w postaci zwiększonych kosztów dopiero w najbliższych latach, z uwagi na to, że ich baza legislacyjna jest świeża i jeszcze nie ujawniły się w pełni skutki ekonomiczne tych zmian, co należy wziąć pod uwagę.

Przemysłowi nawozowemu grozi poważny spadek rentowności, wielu może nie wytrzymać konkurencji międzynarodowej i UE może sukcesywnie tracić własną produkcję nawozów. Obecnie mamy do czynienia z tanim importem, będącym skutkiem nie ponoszenia kosztów regulacyjnych dostawców spoza UE, a czasem wręcz dual-pricingu surowców (Rosja, kraje MENA). To może doprowadzić do bankructwa producentów UE. Jest znaną regułą rynkową, że na tych rynkach, które utraciły własną produkcję, bądź jej nigdy nie miały, czyli tam, gdzie jedynym dostawcą dóbr jest import - dobra te mają cenę wygórowaną. Przykładem może być Polska w czasach uzależnienia od rosyjskich dostaw gazu, czy Japonia po awarii w Fukushima, gdzie kraj był uzależniony od importu LNG. Surowiec ten był w Japonii kilkakrotnie droższy niż w krajach, skąd był dostarczany. Tak może być, gdy w UE zostanie „wykończony” przemysł nawozowy. Raz, że zadziałają mechanizmy uzależnienia od importu i rolnicy mogą płacić ekstremalnie wysokie koszty nawozów, a dwa, że UE będąc producentem żywności, nie będzie w stanie zorganizować logistyki dostaw takiej ilości nawozów, jaka jest potrzebna w sezonowym okienku popytowym, bo zabraknie lokalnych dostawców. Ponadto nawozy sprowadzane z odległych miejsc produkcji obciążone będą dodatkowo wyższymi kosztami transportu i ubezpieczenia transportu.

Konkurencyjność produktów nawozowych spada, spada też udział UE w eksporcie tych produktów, natomiast rośnie ich import do UE. Branża chemiczna, w tym nawozowa, znacznie ograniczyła inwestycje w UE. Obserwuje się wprost trend przenoszenia produkcji nawozów poza UE, co obrazuje udział europejskich producentów nawozów w produkcji światowej. Z każdym rokiem przybywa zdolności poza UE, natomiast w UE zdolności się kurczą (z udziałem UE w świecie w produkcji nawozów prawie 17% w 2005r do 11% w 2019r.)

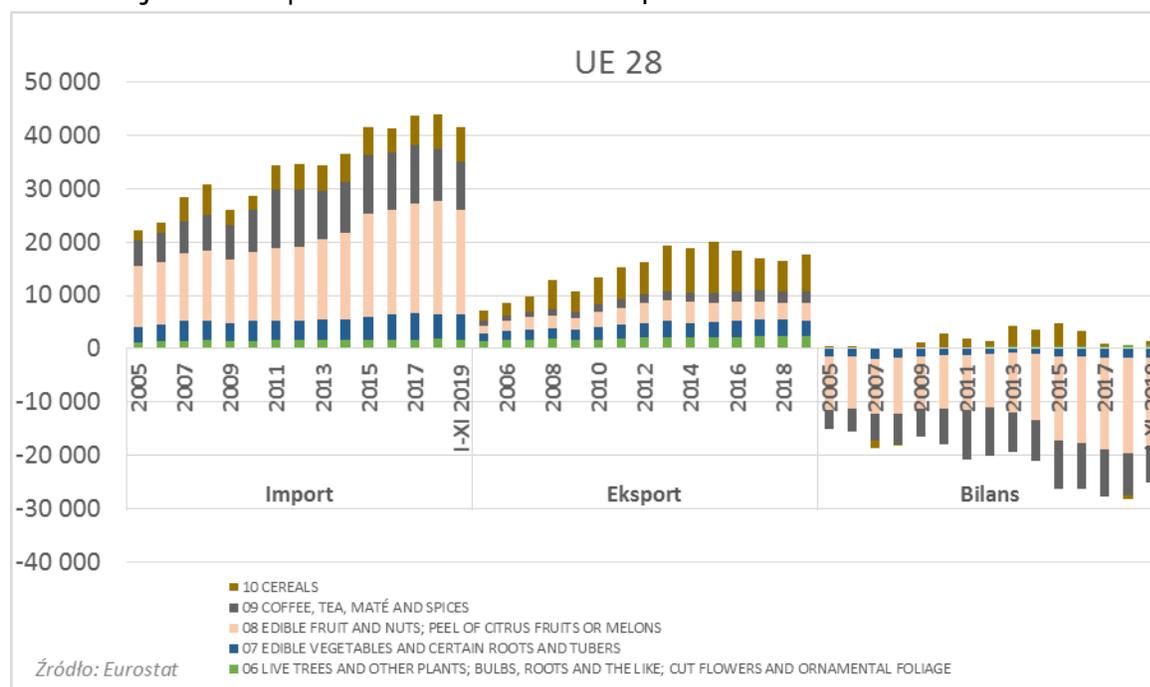
Tymczasem unijni producenci nawozów należą do najbardziej wydajnych na świecie pod względem zużycia energii elektrycznej. Zwiększenie kosztów emisji pośrednich zamiast popychania przemysłu do dalszych inwestycji pozbawia go gotówki niezbędnej do sfinansowania inwestycji. Gdyby jednak sektor NACE 20.15 kwalifikował się do rekompensaty, za takie koszty byłby w stanie kontynuować wysiłki na rzecz redukcji emisji. Dalsza eskalacja wzrostu kosztów pośrednich będzie skutkować dalszym spadkiem rentowności produkcji, co wobec agresywnej konkurencji spoza UE, w tym z regionów dual-pricingu, może doprowadzić do zamknięć instalacji i uzależniania się UE od importu nawozów, a to w końcowym efekcie

¹ International Fertilizer Association



może oznaczać wzrost cen, co z kolei może się odbić na rentowności i spadku konkurencyjności produkcji rolnej.

Niezbędne substancje odżywcze dla roślin, w tym azot, fosfor, potas - będące budulcem roślin powinny być dostarczane w procesie wzrostu roślin, czyli w relatywnie wąskim okienku pogodowym. Chcąc zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe Europy trzeba zadbać o dywersyfikację dostaw nawozów, aby rolnik mógł zaopatrzyć się we wszystkie niezbędne składniki w ściśle określonym czasie, zamiast sukcesywnego uzależniania od ich importu. Tego wymaga bezpieczeństwo żywnościowe UE i troska przede wszystkim o jakość żywności i o dodatni bilans w handlu zagranicznym płodami rolnymi. Tymczasem jak widać bilans w handlu tymi dobrami jest od lat zły, pokazując, jak dalece UE, mimo tylu nakładów budżetowych na rolnictwo jest niebezpiecznie uzależniona od importu.

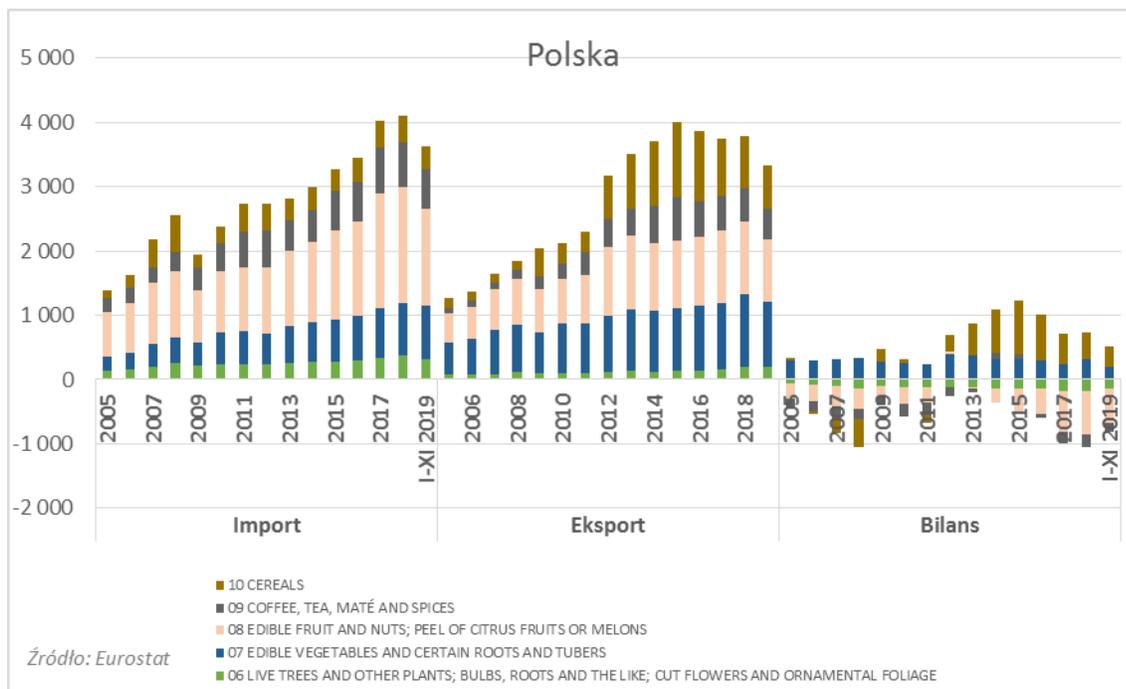


Dla Polski

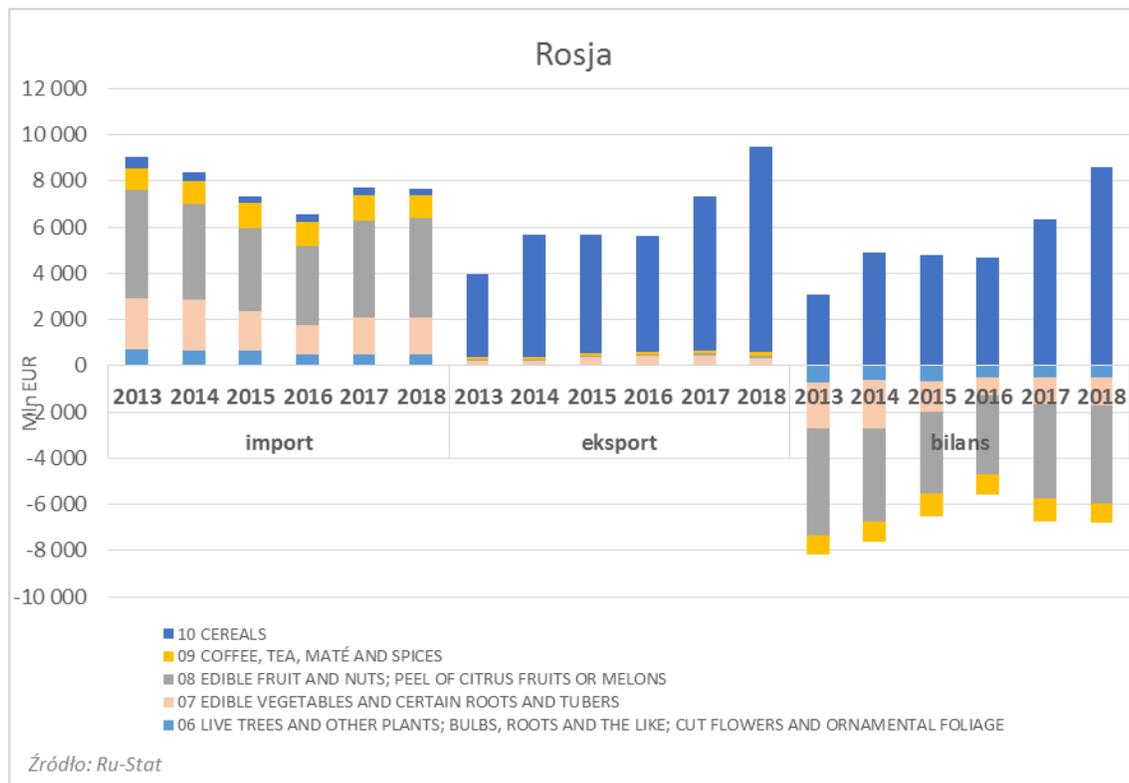


STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

ODDZIAŁ KĘDZIERZYN-KOŹLE



Dla kontrastu rośnie eksport produktów rolnych z Rosji, która jest konkurentem UE w handlu zagranicznym i wypiera nasz region z rynków światowych.



Dane do faktur:
 Stowarzyszenie Inżynierów i Techników
 Przemysłu Chemicznego w Warszawie
 Oddział Kędzierzyn-Koźle
 ul. Wojska Polskiego 16 47-220 Kędzierzyn-Koźle
 NIP 526-000-10-80

Adres do korespondencji:
 SITPChem ul. Wojska Polskiego 16F 47-220 Kędzierzyn-Koźle
 tel. 536 112 383 , e-mail : sitklub@ op.pl
 Konto: Alior Bank O/Kędzierzyn-Koźle
 37 2490 0005 0000 4530 6008 7036



Podsumowanie. Producenci nawozów w UE są jednymi z najbardziej wydajnych na świecie pod względem zużycia energii elektrycznej, ale energia i gaz stanowią nadal do 85% kosztów produkcji amoniaku, który jest podstawowym składnikiem wszystkich nawozów azotowych. Pomimo wzrostu wielkości produkcji o 78% w latach 1990-2014, zużycie paliwa i energii spadło o 22%, a emisje GHC zostały zredukowane o 59%. Jeśli proces przechodzenia firm wysokoemisyjnych na źródła odnawialne ma być kontynuowany, ceny energii eklektycznej muszą być dla nich dalej dostępne, a to może być realne tylko w przypadku rekompensowania rosnących kosztów energii. Tym bardziej, że gaz naturalny, który przez część producentów jest częścią miksu energetycznego, jest też surowcem chemicznym. Tu producenci UE mają kolejny czynnik utraty przewagi konkurencyjnej. Będąc importerem netto gazu UE nabywa go jako jeden z najdroższych surowców na świecie. Europejcy, w tym polscy producenci nawozów od strony technologicznej zrobili już wszystko, aby zoptymalizować efektywność produkcji, a i tak są mniej rentowni niż ich konkurencji spoza UE, gdyż konkurujemy z regionami produkcji nawozów, gdzie nie tylko nie ma kosztów legislacyjnych, ale wręcz występuje zjawisko dual-pricingu² cen gazu.

Jest też kilka aspektów ekonomicznych, **bardzo istotnych dla lokalnych społeczności, wręcz warunkujących ich dobrostan i rozwój**, które mogą zostać utracone z powodu bankructwa przemysłu, o ile dojdzie do wykreślenia niektórych sektorów z listy uprawnionych do rekompensat kosztów emisji pośrednich:

1. Zatrudnienie i ochrona miejsc pracy - Przemysł energochłonny, w tym chemiczny i nawozowy w regionach swojej lokalizacji daje zatrudnienie kilkunastu tysiącom pracowników jako kluczowy, nie rzadko największy pracodawca, ale też usługodawca dla lokalnych firm świadczących usługi infrastrukturalne. Dzięki kooperacji z regionalnymi i krajowymi przedsiębiorstwami, zajmującymi się dostawą surowców czy usługami, wartość ta jest kilkukrotnie wyższa (ok. 3 krotnie);
2. Wszelkie potencjalne zwolnienia grupowe, wynikające ze zmiany polityki zarządzania, czy zmiany profilu działania czy utraty np. rekompensat kosztów pośrednich systemu UE ETS mogą skutkować istotnym wzrostem bezrobocia, a nawet powolną degradacją społeczności lokalnej. Jest to niezwykle ważne, z uwagi na fakt, iż przemysł ten umiejscowiony jest w regionach, które wykazują spadek liczby mieszkańców w wyniku migracji do dużych miast, innych krajów UE czy rejonów świata. Brak stabilnego lokalnego pracodawcy w dłuższej perspektywie może pogłębiać emigrację młodych ludzi w poszukiwaniu lepszych warunków życia oraz, związane z tym starzenie się społeczności lokalnej.
3. Pozytywny wpływ na bilans w handlu zagranicznym kraju - firmy chemiczne to znaczący eksporterzy.
4. Poprzez współpracę z odbiorcami, będącymi w większości MSP, duże krajowe firmy chemiczne stabilizują rynek, gdyż biorą na siebie fluktuację cen surowców niczym bufor, są jednocześnie kluczowymi dostawcami lub odbiorcami dla produktów i usług tych firm.



5. Bezpieczeństwo żywnościowe kraju, które jest kluczowe dla bezpieczeństwa publicznego. Nawozy mineralne to podstawowy składnik odżywiania upraw rolnych. Krajowa produkcja nawozów umożliwia dywersyfikację dostaw surowców do produkcji rolnej, stanowiąc alternatywę niezależniającą polskich producentów rolnych od importu, który tam, gdzie jest jedynym źródłem dostaw jest drogi. Pozwala to na utrzymanie rentowności gospodarstw rolnych na stałym poziomie.
6. Bezpieczeństwo interesów lokalnych społeczności - Stabilne firmy o wysokim zatrudnieniu bardzo często są mecenasami kultury i sportu, wspierając finansowo rozwój i działanie przedsięwzięć ważnych dla regionu, jak lokalnych drużyn sportowych, zarówno zawodowych, juniorskich, jak i amatorskich. Np. polska liga siatkówki istnieje i ma pozycję międzynarodową dzięki polskim koncernom chemicznym. Dodatkowo obejmują swoim patronatem koncerty, wystawy, teatr a nawet służbę zdrowia. Wsparcie finansowe umożliwia organizacjom pożytku publicznego realizować swe statutowe obowiązki na rzecz społeczności lokalnej, a tym samym aktywnie wspierać rozwój kulturalny i sportowy.
7. Nie można zapominać o wpływach do lokalnych budżetów, w postaci podatków, co znacznie wspiera region i przekłada się na bezpieczeństwo finansowe lokalnego społeczeństwa.

Opracowanie:

Izabela Turza - SITPChem, Wiceprezes Oddziału w Kędzierzynie-Koźlu.

Grupa Azoty S.A., Korporacyjne Biuro Badania i Ochrony Rynku.

² Dual-pricing – istnienie systemu niższych cen surowców dla rodzimego przemysłu i wyższych dla eksportu